

6 kwietnia 2020 r.

Studenci I roku studiów stacjonarnych Pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej.

Przedmiot: ćwiczenia z psychologii rozwoju i wychowania

Prowadzący: mgr Monika Kiliańska-Szok

Wytyczne do przygotowania się na spotkanie na platformie w dniu 20.04.2020 r. w godzinach 16:00-19:00

1. Cieszę się z terminowego wykonywania przez Panie zamieszczonych na platformie KJ w dokumencie pdf zadań domowych z psychologii rozwoju i wychowania. Staną się one dla nas bazą do dyskusji, którą - ufam - zorganizujemy na platformie 20 kwietnia 2020 r.
2. Zależałoby mi na spotkaniu z Panią on-line na żywo w wymiarze ok. 2 jednostek zajęciowych, czyli ok. 1,5 h zegarowej w zależności od potrzeb. **Proszę podać, w jakich godzinach możemy się połączyć na platformie w zakresie czasowym - 16:00-19:00.**
3. **Tematem zajęć będzie wiek przedszkolny, a dyskusja będzie dotyczyła rozwoju i wychowania dziecka w tym okresie: poznawczego, emocjonalnego, fizycznego, ruchowego, społecznego.**
4. Proszę o dobre przygotowanie merytoryczne na podstawie wskazanych materiałów. Nawiążemy do pojęć "wyobraźnia" i "inicjatywa" w kontekście rozważań o potencjale dziecka i o ryzyku towarzyszącym rozwojowi dziecka w okresie przedszkolnym.
5. Poniżej zamieszczam opis przebiegu obserwacji dwojga dzieci przedszkolnych (chłopca i dziewczynki w wieku 3 lat, podjęli edukację przedszkolną we wrześniu 2029 r.) Proszę, by Panie - w świetle posiadanej wiedzy o rozwoju i wychowaniu dziecka w okresie przedszkolnym - przeanalizowały je pod kątem, co może być przyczyną takiego stanu rzeczy?
6. Dodatkowo 6 lub 7 kwietnia załączę opis zachowania przedszkolaka – 5 latka w sytuacji rodzinnej.
7. Wszystkie hipotezy, które Panie przywołają, będą cenne. Proszę przygotować je indywidualnie, jak najwięcej, nawet takich, których nie będziecie pewne. Czuję, że nasza dyskusja będzie bardzo wartościowa. Jednocześnie będzie swoistym ćwiczeniem przygotowującym Was do napisania diagnozy dziecka.
8. Do rozważań pomocne będą moje materiały o pisaniu diagnozy załączone na e-platformę KJ 24 marca. Można będzie usystematyzować swoją wiedzę o stawianiu hipotez, interpretowaniu zachowań, poszukiwaniu wskaźników.
9. Zachęcam do korzystania z bezpłatnego dostępu do strony www.eduentuzjasci.pl (po wpisaniu w google hasła: niezbędnik dobrego nauczyciela pojawi się Paniom cała seria podręczników o rozwoju i wychowaniu dziecka).

Materiały typu case study:

Opis przypadku nr 1. – Marek 3 lata, 4 miesiące

Przebieg obserwacji

Marek nie chciał usiąść do stolika w wyznaczonym przez nauczycielkę miejscu, ale sam je wybrał. Kilkakrotnie wstawał od stolika i uciekał do basenu z kulkami. Nie reagował na polecenia wychowawczynie. Biegał po basenie. Dopiero po indywidualnej zachęcie przyszedł do siedzących na dywanie dzieci. Nie usiadł jednak razem z nimi, tylko realizował inne czynności: chodził na czworakach, położył się na plecach i leżał, pokładał się na brzuchu i kładł głowę na rękach, przez chwilę uderzał rytmicznie w rękę innego chłopca. Na polecenia nauczycielki reagował z opóźnieniem lub wcale, np. w odpowiedzi na hasło „siadamy na dywan”, poszedł do pudełek z klockami i bawił się na uboczu. Na prośbę pani, niechętnie odłożył klocki, nie usiadł jednak z grupą na dywanie, tylko na stoliku. Gdy nauczycielka przeniosła go do dzieci na dywan, siedział spokojnie z obojętnym wyrazem twarzy, trzymając palce w buzi (być może obgryzał paznokcie). Sprawiał wrażenie, że nie słyszy, o czym mówi nauczycielka. Zachęcany przez panią do wzięcia udziału we wspólnej zabawie ruchowej, na chwilę ustawił się w tworzonym przez dzieci pociągu. Nie słuchał jednak lub nie słyszał poleceń nauczyciela, tylko uciekał od grupy do basenu i chodził na czworakach po jego brzegu. Okazywał wyraźne zadowolenie, gdy odłączał się od grupy, by biegać w basenie kulkowym. Po interwencji wychowawczynie, wrócił do dzieci. Obgryzał paznokcie. Wykazywał małe zainteresowanie proponowanym zadaniem, czyli okrążaniem pachołków z jednoczesnym utrzymywaniem piłeczki w pojemniku. Po pewnym czasie, zainteresował się tym i prawidłowo wykonywał zadanie, jednakże wciąż manipulował w okolicy ust, obgryzając paznokcie lub trzymając palce w buzi.

Podczas obserwacji Marek kilkakrotnie oddalił się do basenu z kulkami. Niekiedy dołączały do niego inne dzieci. Rozmawiał z nimi i uśmiechał się. Kładł się na dużą piłkę w basenie. Wydawał się zmęczony. Nagle zaczął głośno krzyczeć bez widocznego powodu. Cały czas manipulował przy ustach. Na polecenie pani, nie siadał od razu, ale okrążał dalej słupki. Krzyknął przeraźliwie (drugi raz) bez widocznego powodu. Znowu uciekł do basenu. Manipulował przy ustach. Uciekał przed nauczycielką. Stał w basenie i co jakiś czas wykrzykiwał głośno. Kiedy dzieci miały tańczyć, udał się do łazienki z innym chłopcem. Po chwili wybiegł stamtąd głośno krzycząc. Następnie skakał z krawędzi basenu do kulek znajdujących się wewnątrz. Okazywał niezadowolenie, gdy pani przyprowadziła go do grupy. Co jakiś czas wydawał z siebie przenikliwy krzyk. Nagle podbiegł do zabawek, wyciągnął spośród nich samochód i uciekł z nim do basenu, by następnie jeździć nim po jego krawędzi. Następnie chodził na czworakach po krawędzi basenu, wydając ryczące dźwięki. Na prośbę pani, by wrócił do dzieci, złościł się, machał ręką, okazywał niezadowolenie poprzez mimikę twarzy i postawę ciała. Po chwilowym powrocie do grupy, ponownie uciekł do basenu i chodził po jego krawędzi na czworakach. Marek dołączył do grupy dopiero po zachęcie nauczycielki, że dzieci uczestniczące w zabawie, będą mogły bawić się samochodem-policją. Prawidłowo wszedł w zabawę w parach - tańcząc z wychowawczynią z użyciem obręczy typu hoola-hop. Pani chwaliła go, gdy zachowywał się prawidłowo i realizował proponowane zadania grupowe. Gdy jego zachowanie odbiegało od pożądanego, pani delikatnie odciągała go od niego, kierując jego uwagę na czynności realizowane przez grupę. Marek jednak krótko interesował się zabawą w grupie - uciekał obrażony, trzymając w buzi na przemian

lewą i prawą dłoń. Od czasu do czasu, zachęcany, powracał na krótko do zabawy. Przez cały czas trzymał palce w buzi.

Zachowanie Marka podczas zabawy swobodnej

Dzieci dostały do zabawy nowe klocki, które budziły ich szczególne zaciekawienie. Duża konkurencja w dostępie do nich, skierowała uwagę Marka na inną zabawkę - samochód. Bawił się nim prawidłowo, raczej sam. Niekiedy próbował dołączać do innych bawiących się chłopców lub wymieniać się z nimi zabawkami. Przyglądał się, co robią inne dzieci. Próbował zabrać innemu chłopcu atrakcyjne dla siebie auto. Po nieudanej próbie usiadł i trzymał palce w buzi. Sporadycznie podejmował interakcję z pojedynczymi dziećmi, ale raczej bawił się sam. Gdy zobaczył, że niektóre dzieci siedzą w kręgu z panią, kulając piłkę, dołączył do nich. Jednak siedział, jakby trochę wyłączony, po czym wrócił do obgryzania paznokci. Siedząc z piłką nie utrzymywał stałej uwagi na zabawie, niekiedy nie kulał piłki do dzieci, ale jakby zamyślał się oraz wyglądał na zniechęconego. Nadal często manipulował przy ustach. Podczas zabawy był smutny, zamyślony i wycofany. Raczej obserwował grupę, a zabawy podejmował na krótko. Wyłączał się, pokładał się na stole. Podejmował wytrwałe próby, by zabrać koledze samochód. Na zdecydowany sprzeciw nauczyciela reagował niezadowolaniem. Patrzył w dal, wyłączał się, siedział samotnie. Podczas wszystkich zabaw trzymał palce w buzi i przygryzał je lub obgryzał paznokcie, co widocznie nasilało się, gdy inne dzieci nie reagowały na jego słowa lub gdy nie udało mu się osiągnąć zamierzonego celu.

Zaobserwowane powtarzające się zachowania:

- niemal nieustanne trzymanie palców dłoni w buzi, obgryzanie paznokci,
- kilkukrotne wchodzenie na stolik lub pokładanie się na stoliku,
- wielokrotne ucieczki do basenu podczas zajęć rozwijających, sterowanych przez nauczyciela,
- od czasu do czasu krążenie po sali, bez widocznego celu
- kilkukrotny przenikliwy krzyk bez widocznego powodu.

Informacje od nauczycielki

Z informacji od wychowawczynie wynika, że zachowanie Marka zależy od dnia. Często robi on innym na przekór, jakby chciał zwrócić na siebie uwagę dzieci lub dorosłych. Niektóre dzieci z grupy go naśladują. Czasem chłopiec wyłącza się, jakby był nieobecny. Innym razem nie wykonuje poleceń nauczyciela, ale robi coś zupełnie przeciwnego, przeszkadzając w zajęciach. Zachowania te nie występują w reakcji na coś, ale są przypadkowe. Mimo tłumaczenia, u chłopca nie widać poprawy. Marek niewiele mówi, o niczym nie opowiada ani sam z siebie, ani zapytany. Wygląda na dziecko zamknięte w sobie. Niekiedy wypowiada jedno zdanie i ucieka tam, gdzie chce. Nie zawsze odpowiada na pytania, a jego reakcją jest ucieczka. Chętniej wybiera samotne zabawy niż grupowe, obserwuje inne dzieci. Kiedyś bił inne dzieci, szczypał je, gryzł, więc bały się go. Teraz zdarza się to sporadycznie. Zdaniem nauczycielki aktualnie Marek swoje negatywne zachowanie przerzuca na dorosłych, co objawia się tym, że nie słucha poleceń,

przy czym robi to z uśmiechem na twarzy, wypina język, próbuje uciekać z sali. Jego zachowanie wygląda na prowokowanie dorosłych w celu zobaczenia ich reakcji.

Opis przypadku 2. – Matylda lat 3,5

Przebieg obserwacji

Zachowanie Matyldy podczas zajęć edukacyjnych i kreowanej przez nauczycielkę zabawy ruchowo-rytmicznej

Matylda nie bierze aktywnego udziału w zajęciach, raczej przygląda się temu, co się dzieje. Manipuluje przy ustach. Jest umiarkowanie zainteresowana prezentowaną tematyką o zwierzętach leśnych. Jednak, gdy pani rozłożyła zdjęcia różnych zwierząt, Matylda podeszła na czworakach, by przyrzeć się im z bliska. Przy omawianiu tematu przez panią, któremu towarzyszy losowanie ilustracji zwierząt przez dzieci oraz przytwierdzanie ich do planszy, Matylda wtrąca dygresje ze swoich doświadczeń lub wyobraźni („A ja znam: pieski małe dwa” lub „Kiedyś przyszedł do nas wilk i bałam się”), co wyzwała chęć dzielenia się swoimi doświadczeniami przez inne dzieci.

Manipuluje przy ustach. Obserwuje to, co dzieje się w grupie oraz działanie pani. Następnie Matylda wylosowała swoją ilustrację do przypięcia na tablicy. Nie wiedziała, jakie to zwierzę, więc inne dzieci z grupy podpowiedziały jej, że nietoperz. Matylda przez chwilę szukała jego wizerunku na tablicy magnetycznej, po czym przymocowała do niej ilustrację zgodnie z instrukcją. Nauczycielka przypomniała jej, żeby wróciła na miejsce. Matylda spokojnie siedziała w kręgu, gdy nagle, bez uzasadnienia uszczypnęła siedzącą obok koleżankę. Pani zareagowała na to, tłumacząc dziewczynce, że tak nie należy robić. Wówczas Matylda zainteresowała się, że siedzę przy stole i przez chwilę patrzyła w moją stronę.

Podczas aktywności ruchowo-rytmicznej Matylda wykonywała polecenia nauczyciela. Początkowo z trudnością nadążała za gestami grupy, ale z czasem - podobnie jak inne dzieci - sprawnie naśladowała panią. Nawiązała kontakt z koleżanką ćwiczącą obok niej, uśmiechała się.

Następnie wychowawczynie rozdała dzieciom książki, w których miały odnaleźć wymaganą stronę. Matylda potrzebowała przy tym pomocy pani. Siedziała i oglądała książeczkę. Gdy pani czytała dzieciom, dziewczynka przez kilka minut słuchała uważnie. Następnie naśladowując zachowanie chłopca z grupy, położyła się w kręgu. Później pokazywała koleżance siedzącej obok interesujące ją w książeczce ilustracje. Na moment wstała i stanęła na 1 nodze, by za chwilę wrócić do przeglądania obrazków, rozmowy z koleżanką lub komentowania tego, o czym czytała nauczycielka. Nie reagowała na komunikaty pani przywołujące ją do słuchania. Śmiała się z koleżanką obok z oglądanych ilustracji, komentując je na głos. Bujała się w siadzie skrzyżnym. Następnie pani poprosiła dzieci o zamknięcie książek. Matylda zrobiła to po dłuższej chwili, na wyraźną prośbę imienną. Nie brała czynnego udziału w zajęciach edukacyjnych: nie odpowiadała na pytania pani o zwierzętach, a jeśli już się odzywała to jej odpowiedzi były raczej nietrafne,

niezwiązane wprost z zajęciami. Obserwowała inne dzieci, położyła się z pozycji kolan na dywan, chowając głowę w rękach.

Praca przy stolikach.

Dzieci miały stworzyć głowę lisa z papierowego talerzyka według pokazanego przez panią wzoru. Matylda smarowała klejem talerzyk na polecenie pani. Obserwowała pracę innych, jednocześnie próbując zamknąć klej. Zgodnie z instrukcją podała pomarańczowe karteczki na mniejsze kawałki i wyklejała nimi papierowy talerzyk. Pokazała pani efekt swojej pracy, ale też pochwaliła się, że zamknęła klej. Wykonywała zadanie bardzo powoli, dokładnie, rozglądając się przy tym, co robią inne dzieci. Zmagała się z klejącymi dłońmi. Komentowała na bieżąco swoją pracę: „ten duży mi się trochę odkleja”, „nie mam oczka dla lisa”. Na chwilę uniosła się na krzeselku. Następnie odrzuciła kawałek papieru w kierunku pracy koleżanki. Ta poskarżyła się, że Matylda w nią rzuciła. Kiedy Matylda wykorzystała wszystkie papierki, czekała przez chwilę, co dalej. Potem wzięła klej i posmarowała klejem talerzyk. Była zainteresowana tym, jak pani pomaga innym dzieciom. Czekała na pomoc pani, obgryzała przez chwilę paznokcie. Zawołała: „pani, dasz mi uszy?” [dla liska]. Po dłuższej chwili przyglądania się, przykleiła uszy. Niecierpliwiła się, gdy nie miała materiału, by zrobić oczy dla liska. Próbowła odebrać je koleżdze, który się na to nie zgodził. Kilukrotnie poprosiła nauczycielkę o materiał na oczy dla liska. Kiedy dostała jedno, poprosiła o drugie. Pokleiła talerzyk i przytwierdziła nos. Na polecenie pani przykleiła liskowi ucho. Manipulowała, by przykleić drugie oko, po czym zakomunikowała, że lisek jest gotowy. Skończyła pracę jako czwarta z kolei w grupie składającej się z 11 osób. Na polecenie pani, żeby umyła ręce, pobiegła do łazienki. Potem siedząc po turecku nieznacznie się bujała i pytała koleżankę czy jej pokaże książeczkę.

Zachowanie Matyldy podczas zabawy swobodnej

Matylda wzięła lalkę Barbie z półki i usiadła koło dziewczynki bawiącej się taką samą lalką. Posadziła Barbie na grzbiet konia. Bawiła się sama. Nie szukała kontaktu z innymi dziećmi, ale obserwowała, co robią. Gdy koleżanka powiedziała jej, że nie może umieścić lalki w karecie, bo ma swojego konia, bez protestu posadziła lalkę na drugim koniu. Następnie dołączyła do innych dziewczynek, ale nie podążała za ich zabawą. Później podeszła do dziewczynki, która przeglądała książeczkę. Odłożyła wówczas lalkę i przeglądała książkę wciąż zerkając, co robią inne dzieci. Pokazywała koleżance ilustracje z książki, udając nauczycielkę.

Informacje od nauczycielki

Gdy coś nie jest po myśli Matyldy, szybko się ona irytuje, wyładowując złość na innych. Obserwowane zachowania to: bicie dzieci (niekiedy nawet w twarz), smarowanie ich mydłem w łazience czy chlapanie ich wodą, a także uderzanie klockiem, wkładanie palców do oczu, szczypanie, mocne ściskanie za rękę, popychanie innych np. podczas mijania się z nimi. Gdy zaczęto stosować wobec Matyldy kary (np. sadzanie do stolika), zauważono, że od czasu do czasu stosuje się ona do zasad. Dziewczynka ma świadomość, że robi źle, przeprasza. Nasilenie

niepożądanych zachowań jest zależne od dnia. Mniej jest ich w poniedziałek, gdy jest ona wypoczęta.

Dziewczynka nawiązuje kontakt wzrokowy. Jest samodzielna przy ubieraniu, ale niezależnie od tego domaga się pomocy. Wiadomo, że niedawno Matyldzie urodziła się siostra.

Powodzenia 😊

Z niecierpliwością czekam na nasze spotkanie on-line 20 kwietnia 2020 r.

Pozdrawiam

Monika Kiliańska-Szok